

KORRESPONDENTA — WARSZAWSKIEGO

We Czwartek o godzinie 10. zrana.

Roku 1792.

*Rezolucya na doniesienie od Przes: Delegacyi do examinowania Assfforyi i Policyi uczynione wydana.*KONFEDERACYA GENERALNA WOLNYCH OEU ZŁĄCZONYCH
NARODOW.

Doniesienie od Przes: Delegacyi do examinowania Assessoryi i Policyi dnia 13. Paźdz: 1792. R. w Warszawie datowane, o Rezolucyi w okolicznosci wzbraniania się wykonania przyśięgi przez U. Szczurowskiego Regenta Assfforyi, rotą Aktem Konfederacyi Gener: Kor: przepisanej, tegoż Ur. Szczurowskiego od Urzędu i pensyi zawieszającej, odebrawszy, za dostateczną i do wyszłych Uniwersałow Gener: Konfed: Koron: wszystkich od Urzędowania na Konfederacyą nieprzyśięgłych odsuwających, stosowną, też Rezolucyą uznaie. A gdy tenże Ur. Szczurowski przyśięgi na Konfederacyą niewykonał, od urzędu i pensyi tym samym odpada. Jako zaś wychodzący z obowiązkow urzędowania, winien będzie wykonać przyśięgę w tych zdarzeniach, w których ją Przes: Delegacya odbierająca z czynności Ur. Szczurowskiego sprawę uzna potrzebną.

Na przesłane zaś przez Przes: Delegacyą Memoryały Miast Starey i Nowey Warszawy, Konfed: Gener: O. N. przez przyspieszony wymiar sprawiedliwości dla wszystkich stanow, chcąc ich zapewnić własność i bezpieczeństwo, a zatym i szczęśliwość, do wyrażonych w Uniwersale swoim pod dniem 19. Czerw: Sprawy wszystkie podług praw aż do Roku 1788. stanowiących, Miastom właściwe sądzić dozwała. Ządania zaś Miasta Nowey Warszawy przyłączonym Memoryałem objęte do udecydowania Przes: Delegacyi oddaie. — Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi Gen: O. N. d. 29. Paźdz: 1792. R.

STANISŁAW SZCZ: POTOCKI (L.S.) X^{ZE} ALEX: SAPIEHA
G. A. K. G. K. K. M. K. W. i W. X. Lit: K. M.

Z Grodna drukowane pismo dostało mi się, którego część w teraźniejszy Korrespondency, a resztę w Sobotę dla wiadomości moich Czytelników umieścimy słowo w słowo.

SPOWIEDZ POLITYCZNA ALBO WYZNANIE POLITYCZNE PRZEKONANIA.

Za przykładem cnotliwych i oświeconych ludzi w wiekach przeszłych, sądzę być rzeczą nie naganną moje uczynić wyznanie, w sposobie objęcia rzeczy i przekonania; z Seymu zeszłego rewolucyjnego, od dnia 3go Maja R. 1791. którego byłem wielbicielem.

Szczupły mój majątek nie dozwolił mi nabierać wyższych nauk, nad te, które w Kraiu własnym, pod dozorem nauczycielow, z powołania do tego użytych, czerpałem, wrażenia przeto pierwszej młodości zajmowały mnie całego; iak szanować Religiją, kochać Ojczyznę, słuchać Prawa, wierzyć Starszym, przedstawiać na własnym, z myśli swoich w prostym rzeczy wystawieniu tłumaczyć się.

Nie byłem nigdy z poczetu tych, którzy dla rangi, prelatury, urzędu, albo pensyi zdanie swoje kierowali... Zyczyłem oglądać Ojczyznę moją szczęśliwą, spokojną i poważaną, w niej moje szczęście całkowicie upatrywałem.

Wymowa nowomodna, nadęta, dowcipna i poruszająca, Posłów składających Seym dwuletni, sprawiła na umyśle moim skutek ten, iakiego wielu doświadczało; żem z chęcią skłaniał się udzielić majątku własnego potrzebom publicznym, i odstąpić swobod zażytych, ba nawet samego przekonania dla gruntowney i trwałey na czas długi spokojności Ojczyzny.

Mówiono niedopuszczaymy rozszerzenia władzy Królów, ażeby iakikolwiek wlew mieli nad wojskiem i skarbem, znieśmy Radę Nieustającą, która będąc miniaturą Seymu, czyni Króla straszny i potężnym, zrzućmy iarrzmo Gwarancyi, ściśkając wolność radzenia o sobie, i hańbiąc powagę Narodu, postawmy się w file sto-tysięcznego wojska, zróbmy Alianse i wnidźmy w ligę ważącą fily Europy; wysłiśmy Posłów do wszystkich Dworow, nakoniec zaprosmy na Tron Polski po życiu Króla, Najjaśniejszego Elektora Sakiego do Korony Elekcyjney, ażeby łącząc swoją powagę i fily z Narodem naszym, Konstytucyą rządu Republikantskiego ugruntował; która miała się za zadanie na opisanu wszelkich władz Kraiowych, na

sprawiedliwości wszystkim stanom, na porządku i równoważności.

Mogłemże? na te piękne nadzieie wespół z innemi obywatelami na Seymikach, przy wyborze drugich Posłów nie zawołać: *Zgoda?* Mogłemże nad przeciągnięciem Prawodawstwa niezwyčajnego, i ubliżoney formalności utykać? Mogłemże uroczystym doniesieniem nie uwierzyć, że Aliant nasz we wszystkich nas wspiera, Następca Tronu cały jest za nami, Dwory Zagraniczne nam przedsięwzięcia winszą, Uczeni na pochwały wyfilają się, a powróceni Rodacy nasi z Zagranicy, przyswiadczaia z iakim poszanowaniem ich przyjmowano władzie?

Te uwagi zatarty we mnie wszelkie powątpiwanie, iakieykolwiek boiaźni o los Ojczyzny i szczęście ogólne, pomagałem innym uragać się z tych, którzy zdawali się być niedowiarkami, a fatyry i Paszkwile dowcipne, rozumiałem być potrzebne dla wzbudzenia energii narodowey, wszelkie ostrzeżenia, przeyrzenia wczesne i przywodzenia praw Oycow naszych, zdawały mi się z innemi wespół wieku nieoświeconego płodem i uprzedzeniem, rozumiałem za słuszną rzecz na zawstydzenie i zabicie każdego przeciwnego wniosku, podnieść głos, i nazwać wnioskiem Partyzanstwa Moskiewskiego; Woczech moich nie było już rzeczą przeciwną, kurs nagły obcey monety w kraiu naszym, bo ten przyjacielska ręka rozdawała, na rzecz zbawienia Narodu.

Bynaimniey nie zastanawiało mnie frymarczenie urzędami, i nagłe elewacye wielu, bo każdego z tych, iako sprawcę szczęścia Narodu, w liczbie naygodniejszych stawilem. Schadzki udzielne od sessyi seymowych, i Prowincjonalnych, pod imieniem Klupow, iako przemysł iednoczenia umyslow, widziały mi się pożyteczne. Błogosławilem Niebu, żem dożył tego czasu, w którym uyrzę odrodzenie się Ojczyzny moiey, iey spokojność, powagę, i szczęśliwość; w tych miłych uwagach, doczekałem się nowiny o Ustawie Rządowey rewolucyą 3go Maja Roku 1791. opisaną na obie strony formy i sposobu tego dzieła rozchodzące się, zastanowiły mnie na czas, lecz nie mogłem nigdy uwierzyć, ażeby z tak pięknego drzewa, owoc miał być przykry, i wielcy Mężowie dopuścili się Dzieła lekkomyślnego. Przełożyłem moje dostrzeżenia w tym dziele iednemu z przyjaciół wchodzących w tę wielką robotę, chcąc od niego być oświeconym.

Napisałem mu, com rozumiał o samym sposobie udziałania tey Konfitytucyi, i iak daleko odchodzi od woli Narodu, i pierwiastkowych ustaw trzyletniego Seymu. Jak Sukcessya tronu z wolnym Republikantzkim rządem stać nie może, iak też sama sukcesya wykoncypowana w nowey dynastyi, iest sukcesdowaniu i wolney Elekcyi przeciwna, iak władza w Straży będąc absolutną, płaszczem niby pokryta Seymowym, stać się musi następnych rewolucyi źródłem, i zamieszania przyczyną; iak czas Jubileuszowy ku poprawie Konfitytucyi, ani Sukcessyi, ani pewności Rządu nie zabezpiecza, i iest illuzją nie rzeczywistością, ażeby bezbronny i słaby odiał filnemu z orężem władzę przywłażczoną, iak zwoływanie Seymow gotowych z teyże samey przyczyny iest niedołącznym wynalazkiem; iak owe ogulne wyrazy opieki Rządowej nad Poddaństwem, i wolności każdemu przychodniowi do wszelkich Dostoieństw niszczy prawo własności, podnieca bunty, znikczemnia kleynot Szlachestwa, Jak przełstronna władza Municypalności, otwartą wypowiada wojnę wewnętrzną między stanami; Jak owa sroga deklaracya mówienia nawet na przeciw tey Konfitytucyi, obraża wolny umysł, i wystawuie poczwargę Despotyzmu. Nakoniec zapytałem się, iakiż to Dzieło całe ma fundament? i pewność? i czyliż iest zgodnie ułożone z sąsiedzkimi Mocarstwami? a nie ściąganie na Kray wojny? a zatym ostatniey ruiny gmachu ieszcze podnoszącego się tylko. Odebrałem tę całą zapytania patetyczną i krótką odpowiedź w tych słowach:

[Reszta w następującym Numerze.]

D O N I E S I E N I A.

Kompania Fabryki Płocienney Łowickiey na sessyą dnia 2go Listopada zgromadzona, ma honor wszystkich swoich JJ.OO.JJ.WW. WW. JJ. PP. współtowarzyszow tych, którzy akcyi swoich dotąd nieopłacili, uwiadomić: Jż luboby ciż z mocy kontraktu kompanii i wydanych rezolucyi oney odpadać od zaliczonych na pierwszych terminach summ powinni; Wszeiako kompania używając wszystkiey swojey powolności, dla uiśzczenia się wzmiankowanemu kontraktowi ostatni raz ieszcze do ostatnich dni tego miesiąca, czasu im pазwala; na który to termin niedopłacający za niechających więcey należec do Towarzystwa tey Fabryki podług obmowy kontraktu rozumieni od kompanii zostaną.

Dnia 3. Listopada roku bieżącego człowiek służący wzrostu miernego lat około 20. mający włosow błęd, twarzy białey nazwiska Jan Pawłowski, w czmarce niebieskiey sukna w sałecie, w płaszczu białym, ten w Warszawie okradłszy Pana, uciekł, który go dostrzegł za przytrzymaniem iego, i doniesieniem do Lublin a do kamienicy W. Jzyckiego, przyzwoitą da się nadgroda.